



niedziela

głos z Torunia

NR 21 (857) • J • ROK LIV • 22 V 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Chwalimy Maryję

W maju – miesiącu od wieków poświęconym czci Matki Bożej – chrześcijanie śpiewają Litanię Loretańską w kościołach, a także przy przydrożnych kapliczkach i figurach Maryi.

Pieśni ku Jej czci śpiewano już V wieku na Wschodzie, natomiast na Zachodzie na przełomie XIII i XIV wieku maj poświęcono Maryi. Litania Loretańska powstała prawdopodobnie w XII wieku, zatwierdził ją papież Sykstus V. Te wyrazy kultu można uznać za początek nabożeństwa majowego. Inicjatorem tego nabożeństwa był jezuita o. Ansolani, który żył na przełomie XVII i XVIII wieku, a propagatorem tej formy czci Matki Bożej był jezuita o. Muzzarelli. Dlatego w 1859 r. Pius IX zatwierdził obowiązującą do dziś formę nabożeństwa. W Polsce pierwsze odnotowane nabożeństwa odbyły się w 1838 r., a już w połowie XIX wieku były odprawiane w wielu miastach, m.in. w Toruniu.

Śpiewając litanie, sławimy Maryję i wymieniamy Jej tytuły, a jest ich 49, a w Polsce 50. Ponieważ po zatwierdzeniu uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, która przypada 3 maja, dołączono wezwanie: „Królowo Polskiej Korony”, które po II wojnie światowej brzmi: „Królowo Polski”.

Niech najpiękniejszy miesiąc w roku będzie dla nas zachętą do śpiewania tej modlitwy oraz umiłowania Matki Bożej na wzór bł. Jana Pawła II. Totus Tuus Maryjo. Ona bowiem, czuwająca nad życiem Jezusa, wskazuje drogę i prowadzi pewnie do Syna, uczy dojrzałej wiary, ufności i miłości.

Beata Pieczykura



KATARZYNA CEGIELSKA

W czasie beatyfikacji po ogłoszeniu dekretu beatyfikacyjnego nastąpiła cisza, głębokie skupienie. Pan był w tej ciszy

Moje rzymskie rekolekcje

Ks. Rajmund Ponczek

Rzymski bruk witał pielgrzymów odbijanymi promieniami słońca. Słońce zapowiada radość. Wszystko wokół nasyczone było oczekiwaniem. Rzeka ludzi powoli płynęła przez via Conciliazione, przez wszystkie przyległe ulice do bijącego serca Kościoła. Pl. św. Piotra – 1 maja 2011. Działo się coś ważnego.

Podjąłem pielgrzymowanie wbrew ostrzeżeniom mediów, że będzie drogo, tłoczno, że więcej zobaczę w telewizji, że zapowiadają deszcze. Nauczyłem się już lekceważyć takie

„dobre rady”. Postanowiłem – nie jadę oglądać, jadę modlić się, ofiarować siebie, dać świadectwo Janowi Pawłowi II. Pragnę być przy Ojcu. Tego dnia tam było moje miejsce.

Pielgrzymowanie stało się wielkim doświadczeniem działania Bożego i wstawiennictwa Jana Pawła II. Papież, który za życia mówił do milionów wiernych, a każdy czuł się dostrzeżony i pewny, że Ojciec Święty mówi tylko do niego, 1 maja witał tysiące osób, które czuły się zaproszone osobiście przez Błogosławionego. Do Rzymu na beaty-

W NUMERZE:

Dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II

Sprowadzenie obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy do Torunia – z dziejów sanktuarium

fikację przybyło ok. półtora miliona ludzi. Każdy odczuwał opiekę i wstawiennictwo Jana Pawła II.

Benedykt XVI tego dnia, jak to zauważono, usunął się, wycofał, dał miejsce Janowi Pawłowi. Papież modlił się, sprawował Przenajświętszą Ofiarę, głosił Słowo, ale czynił to stawiając swoją osobę w cieniu wydarzenia, które celebrował, w cieniu – jak to wielokrotnie podkreślał, swego czcigodnego poprzednika na Stolicy Piotrowej. Tylko ktoś wielki

dokończenie na str. III



Przed beatyfikacją Jana Pawła II

Do Ojca Świętego pofrunęły balony z podziękowaniami

Grębocin

Przygotowania do beatyfikacji Jana Pawła II dla mieszkańców Grębocina rozpoczęły się 1 kwietnia. Tego dnia odbyła się Droga Krzyżowa, podczas której rozważano drogę do świętości Papieża, patrona szkoły podstawowej i gimnazjum. Nabożeństwu przewodniczył ks. kan. Dariusz Aniołkowski, proboszcz parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Rozważania stacji, do których zaproszono grupy i stowarzyszenia działające na terenie parafii, przygotowali nauczyciele i uczniowie.

Aby wyrazić wdzięczność za dar beatyfikacji Jana Pawła II, w czasie Wielkiego Postu uczniowie klas IV-VI i gimnazjum składali dary duchowe, które będą stanowiły księgę „Mój dar duchowy”. Księga darów duchowych powstaje z inicjatywy Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, do której należy szkoła w Grębocinie. 5 października podczas 11. Pielgrzymki Szkół Papieskich na Jasną Górę zostanie ona złożona na ręce kard. Stanisława Dziwisza.

29 kwietnia na korytarzach Zespołu Szkół nr 2 dominowały kolory żółty i biały. W ten sposób uczniowie i nauczyciele strojem postanowili uczcić pamięć swego patrona. Dzieci z klas młodszych

pod kierunkiem nauczycieli przygotowały żółto-białe papierowe kwiaty oraz podziękowania dla Papieża. Uczniowie klas starszych sadzili na terenie szkoły żółte bratki, a przedstawiciele kl. IV-VI brali udział w międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Janie Pawle II – „Droga do świętości”.

W południe pod tablicą upamiętniającą Ojca Świętego przedstawiciele parafii i władz gminy Lubicz oraz zaproszeni goście z proboszczem ks. kan. Dariuszem Aniołkowskim oraz wójtem Markiem Olszewskim wysłuchali montażu słowno-muzycznego o Janie Pawle II. Podczas apelu wręczono nagrody dla zwycięzców konkursu. I miejsce zajęła uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II z Koronowa Agata Świeżawska. Następnie pod portretem Jana Pawła II złożono kwiaty i zapalono świece, a w niebo pofrunęły balony z podziękowaniami dla Papieża. Jeden z nich dotarł aż do Kijewa niedaleko Gniewkowa.

30 kwietnia parafianie wraz z przedstawicielami gminy, organizacji i stowarzyszeń działających na terenie Grębocina zgromadzili się w kościele pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, aby wziąć udział

w czuwaniu przed beatyfikacją Jana Pawła II. Czuwanie przygotował wikariusz ks. Paweł Sobociński. Podczas spotkania można było usłyszeć słowa Papieża skierowane do dzieci, młodzieży, rodziców, nauczycieli, polityków, strażaków, osób chorych, starszych i kapłanów. Przedstawiciele tych grup składali żółto-białe kwiaty, stawiali świece dziękczynienia przed obrazem Ojca Świętego. Modlitwne skupienie wypełniały śpiewy Taizé w wykonaniu zespołu ICHTIS, „Barka” i litania do Jana Pawła II zaprezentowane przez chór szkolny.

Jednak to nie koniec świętowania wyniesienia na ołtarze naszego Rodaka. 18 maja w Zespole Szkół w Grębocinie odbyły się 3. Igrzyska Sportowe im. Jana Pawła II. Do udziału w grach zespołowych zaproszono drużyny chłopców i dziewcząt ze wszystkich szkół działających na terenie gminy Lubicz. Tego dnia na każdego ucznia i gościa czekały kremówki. Najlepsi zostali uhonorowani dyplomami i nagrodami. Przedstawiciele szkoły podstawowej wzięli też udział w V Jubileuszowym Biegu im. Jana Pawła II organizowanym przez Szkołę Podstawową nr 13 w Toruniu.

Ilona Bożejewicz-Gajtowska



z diecezji

Zapraszamy

Tvoja „Historia Zbawienia”

W dniach 27-29 maja oraz 3-5 czerwca odbędzie się biblijny kurs ewangelizacyjny pt. „Historia Zbawienia”. Rozpoczęcie w piątek 27 maja o godz. 17.45 w auli św. Klemensa (wejście A) w parafii ojców Redemptorystów (Toruń, ul. św. Józefa 23/35). Zaczniemy Eucharystią o godz. 18.00. Zgłoś swój udział e-mail: sne@sne.torun.pl lub telefonicznie: (56) 662-31-43, 515-276-456. W razie potrzeby organizatorzy zapewnią posiłki i noclegi w Domu Pielgrzyma. A Ty nie zapomnij przynieść Biblii.

Katolickie Stowarzyszenie Apostolskie w Służbie Nowej Ewangelizacji „Wspólnota Pieśń Nowa”

DAJ SZANSĘ
Fundacja na Rzecz Rozwoju Dzieci Niepełnosprawnych

WIĘCEJ NIŻ REHABILITACJA

Opracujemy dla dziecka niepełnosprawnego indywidualny program rehabilitacji dostosowany do stanu dziecka oraz warunków czasowych i lokalowych rodziny.

ZAPRASZAMY DO NAS
Fundacja na Rzecz Rozwoju Dzieci Niepełnosprawnych
Organizacja Pozytywnego Publicznego,
KRS 0000023710
ul. Piłkowskiej 11, 87-100 Toruń
tel.: (56) 648 23 63, fax: (56) 959 91 43
e-mail: fundacja@fundacja-dajszanse.pl

www.fundacja-dajszanse.pl/eis

Partnerstwo Fundacji Rozwoju Dzieci Niepełnosprawnych

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFON

Tobie, Ojczy Świąty

Uroczyste obchody związane z beatyfikacją Jana Pawła II rozpoczęły się w Książkach 28 kwietnia. Tego dnia została otwarta wystawa pt. „Jan Paweł II – orędownik Prawdy”. 30 kwietnia odbył się konkurs recytatorski twórczości Karola Wojtyły. Komisja w składzie: ks. kan. Henryk Trąpczyński, katechetka Magda Kesler i kier. GBP Barbara Cisek przyznała I miejsce Aleksandrze Sołtyś z Rywałdu, dwa drugie miejsca – Annie Mrowiec z Książek i Jarosławowi Szczepaniak z Zaskocza, III miejsce – Karolinie Węgrzyn z Łopatek oraz wyróżnienia – Bartoszowi Pastuszek z Łopatek i Karolinie Sołowiej z Książek.

Dzień beatyfikacji zgromadził wiernych na dziękczynnej Mszy św., po której odbył się koncert w hołdzie Janowi Pawłowi II – „Tobie, Ojczy Świąty”. Uczestnicy mogli wysłuchać utworów w wykonaniu Szkolnego Koła Caritas ze Szkoły Podstawowej w Książkach, zespołów „Skowronki” i Książkowieanka” oraz solistów: Karoliny Węgrzyn, Moniki Komorowskiej, Martyny Ciupak i Macieja Schotera.

Marianna Ciupak



Zespół „Skowronki” i Szkolne Koło Caritas

Pielgrzymka na beatyfikację

W dniach od 25 kwietnia do 4 maja odbyła się pielgrzymka autokarowa do Rzymu, którą zorganizował ks. kan. Marek Borzyszkowski, dyrektor Grudziądzkiego Centrum Caritas. Jej celem było uczestnictwo w beatyfikacji Jana Pawła II. Wśród pielgrzymów byli m.in.: przedstawiciele Bursy Szkolnej Caritas Diecezji Toruńskiej na czele z ks. Jarosławem Janowskim, opiekunowie Szkolnych Kół Caritas, pracownicy bursy i Grudziądzkiego Centrum Caritas, katecheci. Pielgrzymka rozpoczęła się modlitwą, śpiewaliśmy także ulubione pieśni Papieża. W Katowicach zabraliśmy kolejnych uczestników. Następnego dnia dotarliśmy do Włoch. W Padwie uczestniczyliśmy w Mszy św. oraz nawiedziliśmy bazylikę i grób św. Antoniego, gdzie mogliśmy przedstawić swoje intencje.

W przeddzień beatyfikacji panowała podniosła atmosfera. Kiedy zbliżaliśmy się do pl. św. Piotra, nikt nie krył wzruszenia i radości, popłynęły łzy szczęścia. W skupieniu trwaliliśmy na modlitwie. Na krótką chwilę dane nam było wejść do bazyliki, w której trwały przygotowania

do beatyfikacji. Po południu udaliśmy się do sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Mszę św., podczas której otrzymaliśmy specjalne błogosławieństwo dla siebie i naszych bliskich. Tu także przedstawiliśmy swoje troski, problemy i radości Matce Bożej. W oczekiwaniu na dzień beatyfikacji nawiedziliśmy Bazylikę Santa Maria Maggiore oraz Colosseum i Forum Romanum. Zwiedzanie Rzymu pozwoliło nam doświadczyć niezwyklej atmosfery. Wszędzie wisiały flagi papieskie i portrety Jana Pawła II.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja wyruszyliśmy z miejsca noclegu, by dotrzeć do Watykanu. Po drodze mijaliśmy tłumy rozmodlonych i rozśpiewanych Polaków. Podczas oczekiwania na Mszę św. beatyfikacyjną wierni modlili się w swoim języku. Wyczuwało się jedność, o której tyle mówił Papież Polak. Moment ogłoszenia Jana Pawła II błogosławionym i odsłonięcie jego wizerunku były źródłem wielkiej radości i wzruszenia. Wokół powiewały polskie flagi. Trudno opisać przeżycia, jakie towarzyszyły uczestnikom tego spotkania. Wielkie znaczenie miały słowa skiero-



W przeddzień beatyfikacji dane nam było wejść do bazyliki

wane przez Benedykta XVI w języku polskim. Po zakończeniu ceremonii pl. św. Piotra nie pustoszał. Ludzie stali i dalej się modlili w skupieniu. Na telebimach były wyświetlane filmy z podróży bł. Jana Pawła II oraz śpiewane jego ulubione pieśni. Byliśmy przy trumnie z ciałem nowego błogosławionego. Nie czuliśmy zmęczenia, wiedzieliśmy, że

Jan Paweł II patrzy na nas z domu Ojca i nam błogosławi. W drodze powrotnej zwiedziliśmy Asyż.

W imieniu pielgrzymów składam serdeczne Bóg zapłać ks. Markowi za zorganizowanie tej pielgrzymki oraz ks. Jarosławowi za życzliwość i modlitwę. Do domów wróciliśmy szczęśliwi, umocnieni wiarą i opieką bł. Jana Pawła II. **Maria Szczęsna**

Moje rzymskie rekolekcje

dokończenie ze str. 1

potrafi stać się cieniem jak św. Józef w domu w Nazarecie.

Ogłoszenie dekretu beatyfikacyjnego, odkrycie wizerunku Błogosławionego na fasadzie Bazyliki św. Piotra w niewyjaśniony po ludzku sposób dawały odczuć jego duchową obecność. Jak wyrazić to, co działo się w sercach i umysłach zgromadzonych na placu i w watykańskich uliczkach ludzi? Jednym słowem – czysta, bezinteresowna radość. Jedni klaskali, inni stali w zadumie, głębokim zamyśleniu, jakby trochę nieobecni, bliżej nieba niż ziemi. Jeszcze inni płakali jak dzieci. Można cieszyć się do łez. Niektórzy wstydzili się swoich łez, skrywali je, ale nie potrafili powstrzymać. Zdumiewająca wspólnota radujących się przez łzy, które nie oddzielają, nie izolują, ale budują wspólnotę. Nigdy nie sądziłem, że w ten sposób będę



Jan Paweł II jest orędownikiem żywego Kościoła

odkrywał Ewangelię jako radosną nowinę. Jan Paweł II działa nadal w każdy możliwy sposób. On jest orędownikiem żywego Kościoła, skupionego, zasłuchanego w Ewangelię, rozmodlonego.

Byłem przy trumnie błogosławionego. Dotarłem tam zaraz po Mszy św. beatyfikacyjnej. Klęknąłem z boku, poza nurtem rzeki ludzi. Dobrze, że było możliwe, aby odejść na bok, aby ukłekać. Modliłem się za parafię, Polskę, Kościół.

Pojawia się nowy duch i nowa nadzieja. Potężna moc, którą otrzymujemy od Boga. Idzie Boża iskra. Po powrocie z Rzymu inaczej patrzę na naszą polską rzeczywistość. Na ludzi zniechęconych złymi rządami, zdezorientowanych brutalną propagandą, oszukiwanych. Bóg jest z nami, Jan Paweł II, wierny Boży sługa wstawia się za nami. Wszyscy mali ludzie odejdą, moc Boża zatryumfuje.

Wyjazd do Rzymu na beatyfikację był dla mnie rekolekcjami. To moje krótkie, rzymskie ćwiczenia w wierze u boku mojego Ojca – Jana Pawła. Z czasu pogrzebu zapamiętałem wyjątkowo mocny wiatr – przywołujący obraz zesłania Ducha Świętego z Dziejów Apostolskich. Ten wiatr zrywał piuski kardynałom, podrywał ich czerwone ornaty. W czasie beatyfikacji po ogłoszeniu dekretu beatyfikacyjnego nastała cisza, głębokie skupienie. Pan był w tej ciszy. **Ks. Rajmund Ponczek**

27. Świętojański Festiwal Organowy

Kantor Katedralny przy współudziale Kurii Diecezjalnej Toruńskiej zaprasza na 27. Świętojański Festiwal Organowy dedykowany Janowi Pawłowi II, który trwa w Toruniu i Nowym Mieście Lubawskim do 26 czerwca.

Kalendarz koncertów

22 maja – niedziela, godz. 18.45

– Kościół pw. Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Toruniu – Urszula Jasiecka-Bury – organy (Bielsko-Biała)

28 maja – sobota, godz. 19.00

– Kościół garnizonowy pw. św. Katarzyny w Toruniu – Agnieszka Morisson – sopran, Marcin Łęcki – organy (Toruń)

29 maja – niedziela, godz. 19.00

– Kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski (Rubinkowo I) – Michele Croese – organy (Włochy)

Krzyż Chrystusa – znak zbawienia

W połowie lat 80. XX wieku, u progu dorosłości, w obronie krzyża zaryzykowali wszystko: maturę, możliwość studiowania, wolność, zdrowie, a może nawet i życie. Dziś, w wolnej Polsce, z niedowierzaniem patrzą, jak coraz częściej dochodzi do przypadków bezczeszczenia krzyża, prób jego wyrugowania z przestrzeni publicznej. Z osłupieniem patrzą na „dzieła” pseudoartystów profanujących krzyż. W głowie im się nie mieści, że można złożyć do sądu pozew i domagać się usunięcia krzyża z sali obrad rady miasta. Ze zdumieniem przyjmują informacje, że urzędnik zasłonił bannerem krzyż widniejący w panoramie Włocławka, aby minister edukacji nie przemawiała na jego tle...

Tomasz Strużanowski

Z konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych”.

Zapis ten mający świadczyć, że rządzona przez komunistów Polska to oaza wolności religijnej, służył jako przykrywką brutalnej rzeczywistości. Tak naprawdę jednym z największych marzeń ówczesnej ekipy, na której czele stał gen. Wojciech Jaruzelski, było wyrwanie wiary z serc Polaków. Marzenie to, hodowane przez komunistów od chwili przejęcia przez nich władzy w Polsce w 1944 r., stało w sprzeczności z dziesięcioma wiekami historii narodu polskiego, jednoznacznie określonej przez chrześcijaństwo. Jego realizacji miały służyć prześladowania Kościoła: uwięzienie Prymasa Wyszyńskiego (1953-56), procesy biskupów, więzienie i mordowanie kapłanów, rozbijanie jedności duchowieństwa przez jego

inwigilację i pozyskiwanie tajnych współpracowników oraz – w ramach walki o młode pokolenie – usunięcie katechezy i wszelkich symboli religijnych ze szkół (1961). Chodziło o niebagatelną stawkę: wychowanie nowego człowieka: ateisty, oportunisty, posłusznego wykonawcy poleceń partyjnej „góry”.

Potężny cios tym marzeniom zadał wybór kard. Karola Wojtyły na papieża (1978), jego pierwsza pielgrzymka do Polski (1979) i powstanie „Solidarności” (1980) – wielomilionowego ruchu Polaków, którzy upomnieli się o takie wartości, jak: patriotyzm, wolność, wiara, prawda. Religia powróciła do przestrzeni życia publicznego, czego symbolicznym wyrazem było chociażby transmitowanie niedzielnej Mszy św. przez radio.

Komuniści traktowali jednak wywalczone przez naród przemiany jedynie jako coś tymczasowego. Zawierali porozumienia, nie mając zamiaru ich dotrzymać. Wprowadzenie stanu wojennego (13 grudnia 1981 r.) oznaczało kres dla aspiracji społeczeństwa, które chciało wolności w życiu publicznym, w tym prawa do swobodnego wyrażania swoich przekonań religijnych. Krzyż, symbol wiary, masowo przywracany do szkół, szpitali i zakładów pracy, ponownie zaczął być z nich usuwany siłą. Większość Polaków, sterroryzowanych brutalnymi prześladowaniami ze strony państwa, schowała swoje przekonania głęboko w sercu i zastygła w bezruchu. Ale znaleźli się też ludzie niepokorni, gotowi zaryzykować swym losem, aby poczuć smak wolności i ocalić swą godność.

Tylko pod tym krzyżem...

7 marca 1984 r. uczniowie szkoły w Miętnej k. Garwolina rozpoczęli strajk okupacyjny, protestując w ten sposób przeciwko usuwaniu krzyży z ich szkół. Komunistyczna telewizja nagłośniła te wydarzenia, nagrywając tendencyjne programy, mające zohydzić w oczach społeczeństwa młodzież i wspierającego ich kapłana. Skutek był odwrotny.

Przez polskie szkoły przetoczyła się fala akcji solidarnościowych. Ich uczestnicy m.in. jasno żądali przywrócenia krzyża do szkół. Jednym z prężnych ośrodków protestu był również Toruń.

Toruński Informator „Solidarności”, ówczesna miejscowa gazetka podziemna, pisał: „W dniach 19-21 marca w wielu toruńskich szkołach średnich (I, II, IV i V Liceum Ogólnokształcące, Technikum Budowlane, samochodowe, elektryczne, chemiczne i rolnicze w Gronowie) ukazały się plakaty nawołujące do solidaryzowania się z młodzieżą w Miętnej i Garwolinie poprzez noszenie białych opasek i symboli wiary, wieszanie krzyży w szkołach, wspólną modlitwę na przerwach”.

W Liceum Ogólnokształcącym nr I motorem działań był uczeń IV klasy Wojciech Dembek. Wsparli go Michał Głowacki i Olgierd Dubowik. – Byłem odpowiedzialny za koordynację akcji we wszystkich szkołach – wspomina Wojciech Dembek. – Zgodnie z zasadami konspiracji, nie powinienem rozlepiać plakatów we własnej szkole, jednak trzeciego dnia koledzy nie mogli tego zrobić, więc postanowiłem ich osobiście zastąpić.

Oprócz plakatów nalepili oni na ścianach kartonowe krzyże z napisami: „Nigdy przed mocą nie ugnieśmy szyi”, „My chcemy Boga w książce, w szkole”, „Tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”. Odezwy był szybki: ktoś z uczniów powiesił nekrolog upamiętniający Grzegorza Przemyka, maturzystę z warszawskiego liceum, syna opozycyjnej poetki, rok wcześniej bestialsko zakatowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Dyrektor wydał ich w ręce SB

Dyrektor szkoły zareagował natychmiast: wezwał do szkoły funkcjonariuszy SB i wszczął dochodzenie, mające ustalić, którzy z uczniów dopuścili się tego czynu. Na podstawie informacji udzielonych przez dwie nauczycielki wytypował pięć



Wojciech Dembek i Marek Bernaciak w czasie procesu esbeków w 2006 r.



Młodzież z ks. Sylwestrem Doberem, w górnym rzędzie, pierwszy od lewej Wojciech Dembka, Marek Bernaciak – czwarty od lewej, 1984 r.

ZDJEŃ: Z ARCHIWUM WOJCIECHA DEMBKA

ciu uczniów: Wojciecha Dembka, 17-latków Mariusza Gumienego i Hannę Lewandowską oraz o rok młodsze Hannę Ruguską i Dorotę Koińską. Tę piątkę (w tym czworo nieletnich, którzy nie mieli z tą sprawą nic wspólnego!) przekazał w ręce SB. Teraz śledztwo przeniosło się do siedziby SB przy ul. Bydgoskiej. W domach aresztowanych uczniów zostały przeprowadzone rewizje, a ich zeszyty zostały podane analizie grafologicznej.

„Skończysz jak Przemyk”

Najstarszego z nich, pełnoletniego Wojciecha Dembka, esbecy przetrzymywali 3 dni. Resztę wypuścili jeszcze w dniu zatrzymania. – Powiedzieli mi, że skończę jak Przemyk – wspomina Wojciech Dembek. – Straszili pałką, kilka razy uderzyli w twarz, kazali rozebrać się do naga, czego odmówiłem. Prowadzili grę psychologiczną. Raz traktowali brutalnie, wulgarnie, strasząc wywiezieniem do lasu i pobiciem, by za chwilę udawać „dobrych wujków”. W chwili załamania podałem im nazwisko mojego przyjaciela Marka Bernaciaka, ucznia Technikum Budowlanego, który również był zaangażowany w naszą akcję.

Marka zatrzymano jeszcze tego samego dnia. Przesłuchanie było bardzo brutalne: przemocy psychicznej towarzyszyła również fizyczna. – Jeden z funkcjonariuszy bił go po twarzy, a następnie chwycił za włosy i uderzał głową o ścianę. Zmuszono go do rozebrania się do naga.

– Był to wielki problem dla mnie – mówi Wojciech Dembek. – Markowi, oczywiście, powiedziałem o wszystkim, skoro tylko się spotkaliśmy po uwolnieniu. Jednak przez wiele lat, wiedząc, ile wycierpiał, łącznie z wojskiem, zadawałem sobie pytanie: Czy wybaczył? Marek, oczywiście, mówi, że tak. I życie chyba to potwierdza. Znamy się od I klasy szkoły podstawowej – czasem żartujemy, że znamy się dłużej niż z naszymi żonami...

Podczas przesłuchania Wojciech Dembek powiedział m.in.: „Rozlepiełem te plakaty, bo uważam, że w szkole winny być krzyże. Uważam, że gdyby nie zdejmowano w kraju krzyży, to nie byłoby fermentu. Swoim działaniem nie mogłem się przyczynić do powstania niepokoju. W naszym kraju jest 90% katolików. Jeżeli państwo składa się z ludzi, a ludzie są wierzący, to krzyże w szkołach wisieć powinny”.

To my decydujemy...

Sprawa mogła skończyć się różnie. W kontekście zamordowania Grzegorza Przemyka czy sprawy tzw. porwań toruńskich nie można było wykluczyć niczego: pokazowego procesu i wieloletniego wyroku więzienia, a nawet najgorszego – zakatowania na komisariacie. Tym razem jednak władze uznały widocznie, że upublicznienie sprawy nie leży w ich interesie i w maju 1984 r. warunkowo umorzyły śledztwo. Na 3 dni przed maturą Wojciecha Dembka wezwano na komisariat przy ul. Bydgoskiej. Tam usłyszał: „Możesz nie zdać matury lub zdać – to my o tym decydujemy”.

Ile formacji, tyle wiary

Wojciech Dembek i Marek Bernaciak są dzisiaj przedsiębiorcami. Obaj założyli rodziny; Marek ma czworo dzieci, Wojciech – troje. Nadal się przyjaźnią i działają aktywnie w Kościele. W swojej parafii organizują comiesięczne spotkania z Biblią, które z założenia mają prowadzić do odkrycia Pisma Świętego jako księgi życia, jako punktu wyjścia w modlitwie katolika. Marek wraz z żoną należy do kręgu Domowego Kościoła. – Wszystko

zależy od tego, co kryje się w sercu człowieka, od jego kręgosłupa moralnego – mówią zgodnie. – Nasze działania sprzed 27 lat były wynikiem chrześcijańskiej formacji otrzymanej za sprawą wspaniałego kapłana, naszego ówczesnego katechety ks. Sylwestra Dobera. Traktował nas poważnie; był wymagający wobec nas, ale przede wszystkim wymagał od siebie, a nam to po prostu imponowało. Świadectwo jego wiary okazało się decydujące dla naszego rozwoju duchowego.

Uczestnicy akcji protestacyjnej w 1984 r. doczekali upadku komunizmu i wolnej Polski, w której – wydawało się – ustana wreszcie prześladowania wobec Kościoła, a krzyż jako symbol prawdy i wolności będzie otoczony szacunkiem. Czy tak się stało? Na ile szacunku może liczyć krzyż w Polsce Anno Domini 2011? Marek i Wojciech nie mają wątpliwości: – Przyszły czasy, gdy prześladowcom krzyża coraz częściej trzeba mówić „non possumus!” i nie spoczywać, tylko czuć!

W 2006 r. esbecy, którzy prowadzili opisane wyżej śledztwo, zostali za swoje czyny skazani na kary więzienia w zawieszeniu oraz grzywny.

Sprowadzenie obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy do Torunia

Toruński obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest wierną kopią ikony znajdującej się w świątyni św. Alfonsa w Rzymie. Jego historia sięga 1901 r. Wykonał go rzymski konwertyta artysta malarz Józef Burchardt. Jest to ikona namalowana na desce orzechowej o wymiarach 53 x 41,5 cm. W 1902 r. została ona poświęcona przez Leona XIII (1810-1903) z przeznaczeniem dla parafii w Osieku Rypińskim w diecezji płockiej. Obraz sprowadził ówczesny proboszcz ks. Kazimierz Przyjemski, który był gorliwym czcicielem Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Na historii kultu maryjnego ogniskującego się wokół obrazu zaważyły jednak dalsze koleje losu ks. Przyjemskiego. Otóż był on jednym z księży, którzy poparli szerzącą się w Płocku i całej diecezji herezję mariawityzmu. Ponieważ w środowisku mariawityzmu otaczano wyjątkowym kultem ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy, dlatego w tymże czasie władze diecezji płockiej podchodziły nie tylko ostrożnie, ale wręcz sceptycznie do rozwoju kultu maryjnego związanego z tym właśnie wizerunkiem. Taka rzeczywistość posiadała na pewno wpływ na osłabienie kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy m.in. w parafii w Osieku. Sam obraz miał zostać nawet usunięty ze świątyni.

Zaistniała rzeczywistość stawiała w trudnej sytuacji prace redemptorystów, w tym wielkiego apostoła nabożeństwa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego (1846-1933). Nie może też dziwić, że to właśnie redemptoryści prowadzili szereg misji w parafiach zagrożonych mariawityzmem. Misjonarze dotarli także do parafii w Osieku Rypińskim. Według o. Władysława

Szołdrskiego (1884-1971) redemptoryści z Warszawy przeprowadzili w marcu 1925 r. w parafii renowację misji świętych, i odjeżdżając, otrzymali zapomniany już w parafii obraz. Proboszczem parafii w Osieku był wówczas ks. Wojciech Piętko. Redemptoryści zabrali obraz do Warszawy i umieścili w kaplicy w domu zakonnym zgromadzenia przy ul. Karolkowej 49.

Ponieważ w tym okresie powstawał dom zakonnny w Toruniu, dokładnie we wrześniu 1927 r. poświęcono wybudowaną kaplicę, dlatego postanowiono przekazać ikonę do tego miejsca. Tak się przedstawia pokrótce historia toruńskiego obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy do momentu jego pojawienia się w grodzie Kopernika. Jak widać, historia tego obrazu do 1928 r. wymaga intensywnych badań historycznych, gdyż prezentowane wyżej fakty wymagają gruntownego uzupełnienia, a być może także skorygowania. Wystarczy tylko zauważyć, że w publikacjach dotyczących historii obrazu możemy spotkać wiele sprzecznych informacji.

Od 8 czerwca 1928 r. rozpoczęto w bielańskiej kaplicy intensywnie przygotowanie do przyjęcia obrazu. Dokładnie tego dnia, jak zanotuje kronikarz, pierwszy raz w nowej kaplicy odprawiono nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Obraz już w tym czasie znajdował się w podtoruńskich Stawkach.

Uroczyste wprowadzenie obrazu do kaplicy toruńskiej miało miejsce w niedzielę 17 czerwca 1928 r. Tego dnia obchodzono w domu toruńskim uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Choć powszechnie przyjętym dniem wspomnienia liturgicznego tego święta był 27 czerwca, to jednak nie brakowało tradycji, że święto to obchodzono także w niedzielę poprzedzającą uroczystość św. Jana Chrzciciela. W najstarszym tomie

kroniki zachowanej w klasztorze toruńskich redemptorystów tak zostało opisane wydarzenie wprowadzenia obrazu: „Sumę z asystą odprawił Wiel. O. Grabe, [o. Antoni Grabe 1875-1954], minister ze Stawek, kazanie wygłosił O. Superior. Po południu przed domem gospodarczym zebrali się sodalicje i całe masy ludu, poczem o godz. 4 wyruszyła procesja ul. Grunwaldzką do kościoła. Obraz Matki Boskiej Nieust. Pomocy przybrany niosło czterech ojców, Grabe, Sochacki, Frąś [o. Ludwik Frąś 1901-1953], Nowakowski [o. Franciszek Nowakowski 1897-1969] na noszach. Kiedy procesja przyszła przed kościół Przew. O. Rektor Górski [o. Edmund Górski 1875-1944] wygłosił na dworze kazanie do wiernych, których obliczano ponad 5.000. Po kazaniu wniesiono obraz do kościoła i umieszczono na ołtarzu, gdzie O. Superior w asyście odprawił nabożeństwo popołudniowe”.

Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy zgromadził rzesze wiernych z Torunia i zapewne z okolicznych miejscowości. Już sama liczba uczestników tego wydarzenia może świadczyć o wyjątkowości tego wizerunku. Możemy założyć, że był on przecież jeszcze mało znany w Polsce, sami redemptoryści toruńscy nie mieli także wiele czasu i możliwości, aby propagować ten kult Matki Bożej. W związku z tym możemy przyjąć, że od 1928 r. to właśnie kaplica, a następnie kościół na Bielanych stały się centrum kultu maryjnego w Toruniu, a także i w południowej części rozległej diecezji chełmińskiej.

Na potwierdzenie powyższej tezy możemy odwołać się do kolejnych zapisów w kronice. Ze źródła dowiadujemy się bowiem, że już w dniu uroczystego wprowadzenia obrazu powołano do życia Bractwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Bardzo szybko miało się do niego zapisać około 2 tys. osób. W 1936 r. powstała Straż Honorowa Matki Bożej Nieustającej



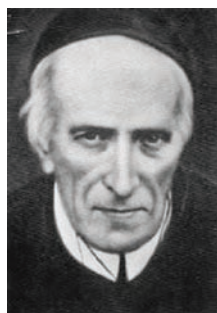
Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy z kościoła św. Józefa w Toruniu

Pomocy, z końcem tego roku liczyła już przeszło 700 osób. Obydwie powstałe formy duszpasterstwa grupowego wskazują jednoznacznie, że kult maryjny wokół ikony rozwijał się bardzo dynamicznie.

Rozwój kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu przeżywał wybuch II wojny światowej. Już na początku września 1939 r. wojsko niemieckie zajęło toruński klasztor. Cudowny obraz został sprofanowany, wyrwano go z ołtarza, zerwano z niego korony i wyniesiono do przedsionka kaplicy. Stamtąd obraz został w tajemnicy zabrany i ukryty w domu państwa Jeziorskich, którzy mieszkali przy ul. Szosa Chełmińska. Tam szczęśliwie przetrwał całą okupację, początkowo był zamurowany, później został umieszczony w ołtarzyku domowym, przy którym gromadziła się na modlitwie rodzina oraz wtajemniczeni znajomi.

Pierwszym redemptorystą, który przybył do Torunia po zakończeniu działań wojennych, był o. Józef Sochacki (1900-1956), było to wieczorem 5 marca 1945 r. Już 10 marca proboszcz parafii Mariackiej ks. Franciszek Jank poświęcił na nowo kaplicę. Okres powojenny to nowy rozdział w dziejach kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu.

Waldemar Rozyński



O. Bernard Łubieński (1846-1933)

S. prof. Zofia Zdybicka wskazała na silną więź i przyjaźń między kard. Stefanem Wyszyńskim i kard. Karolem Wojtyłą. Dla Jana Pawła II kard. Wyszyński był przykładem biskupiego posługiwania



Kard. Karol Wojtyła z kard. Stefanem Wyszyńskim w październiku 1978 r.

ADAM BULAK, ARTURO MARZI/BIASY KRUK

ŚWIADKOWIE CHRYSTUSA SĄ POŚRÓD NAS...

W Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu 7 maja odbyła się konferencja pt. „Karol Wojtyła i Stefan Wyszyński w dziejach współczesnej Polski”. Prelekcje wygłosiły s. prof. Zofia Zdybicka ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek oraz prof. dr hab. Krystyna Czuba.

„Jan Paweł II, syn polskiej ziemi – powszechny nauczyciel prawdy i miłości Boga i człowieka” to temat referatu wygłoszonego przez s. prof. Zofię Zdybicką, słuchaczkę wykładów ks. Karola Wojtyły na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Na wstępie prelegentka wskazała na silną więź i przyjaźń między kard. Stefanem Wyszyńskim i kard. Karolem Wojtyłą. Przypomniła sytuację, kiedy to Ksiądz Kardynał upadł do stóp i ucałował dłoń nowo wybranemu Papieżowi. Dla Jana Pawła II kard. Wyszyński był przykładem biskupiego posługiwania.

Następnie Siostra Profesor skoncentrowała się na ukazaniu wielkości Błogosławionego. Podkreśliła, że Jan Paweł II jako profesor filozofii na KUL-u sformułował filozofię personalistyczną oraz antropologię teologii. Rozważania na ten temat zawarł w książkach „Miłość i odpowiedzialność” oraz „Osoba i czyn”. Opowiedział się w nich za koncepcją człowieka jako osoby posiadającej nienaruszalną godność. S. prof. Zofia Zdybicka zauważyła, że prawda filozoficzna dotyczy każdego człowieka bez względu na to, czy jest wierzący, czy niewierzący, dotyczy prawdy objawionej we wcieleniu. Powtarzając za Janem Pawłem II, mówiła, że nie ma sprzeczności między wiarą a rozumem.

– Heroizm, wielki umysł o wielu talentach, dar modlitwy, wrażliwość na Boga i człowieka – tymi przymiotami cechował się Błogosławiony. – Pokazywał prawdę o człowieku i Bogu jako

drogę duchowej analizy naukowej – zauważyła.

Celem pontyfikatu Jana Pawła II było całkowite otworzenie się na Chrystusa. Chodziło o to, „by Chrystus był znany, poznany i kochany” – mówiła s. prof. Zofia. Jan Paweł II dokonał przewrotu antropologicznego, czyniąc z tego drogę pontyfikatu, ponadto dokonał nowej interpretacji problemów społecznych, politycznych, religijnych (i innych), dając im wyraz w encyklikach. Wskazała na encykliki, które napisał. Wymieniła tu: „Redemptor hominis”, „Redemptoris Mater”, „Dives in Misericordia”, „Dominum et vivificantem”, „Evangelium vitae”, „Laborem exercens”, „Centesimus annus”.

– Jan Paweł II to obrońca małżeństwa – powiedziała s. prof. Zofia. Przypomniła, że papież w swoim nauczaniu wskazywał na geniusz kobiety jako żony i matki. Ponadto był nauczycielem modlitwy, mistrzem życia duchowego. To w niej, w modlitwie, rozwiązywał problemy świata i Ojczyzny, pięknie kochał Boga i człowieka. Był otwarty na Boga i świat. Papieżowi Polakowi zawdzięczamy również rozpowszechnienie kultu Miłosierdzia Bożego.

S. prof. Zofia zauważyła, że Jan Paweł II był patriotą. W dramatach „Hiob” i „Jeremiasz” oraz w poemacie „Myśląc Ojczyznę” zawarł swe rozważania na temat narodu polskiego. Swą miłość do Ojczyzny wyrażał przez gest całowania polskiej ziemi. Przywołała słowa Papieża wypowiedziane w czasie pobytu w Kielcach: „Całuję tę ziemię, bo nie może się z nią rozstać moje serce”. Janowi Pawłowi II bliska była Jasna Góra, tam wyrażał swoje Totus Tuus – miłość do Matki Bożej.

Postać niezwykle ważną w dziejach Polski był Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński. Na temat tegoż Sługi Bożego referat pt. „Miłość

do Ojczyzny przesłaniem i posługiwaniem pasterkim Prymasa Tysiąclecia” wygłosiła prof. Krystyna Czuba. Zaznaczyła, że Stefan Wyszyński był synem i ojcem ojczyzn. Służył Polsce z oddaniem. Zasłynął z przeprowadzonego w latach komunistycznych Milenijnego Aktu Oddania się w niewolę Matce Bożej. Był światłym przykładem patrioty, oddanego bez reszty Ojczyźnie. Mówił: „Kocham Ojczyznę, bardziej niż własne serce”. Ksiądz Kardynał wzorce patriotyczne czerpał z wielkiej literatury polskiej, historii Polski, od świętych, np. od bł. Wincentego Kadłubka. Kard. Wyszyński bronił polskiej ziemi, cenił wolność narodu, strzegł rodzin. Mówił, że „rodzina to niepisana konstytucja Polaków”. Prof. Czuba przypomniła, że ten wielki patriota posiadał odwagę cywilną, by sprzeciwić się władzy komunistycznej, która wielokrotnie podejmowała walkę z Kościołem katolickim. Potrzebą serca Księdza Kardynała było wychowywanie Polaków do miłości historii własnej Ojczyzny. Prelegentka powtórzyła za Sługą Bożym, że Polacy mogą być dumni ze swojej Ojczyzny. Uczelniom i szkołom powierzył ważne zadanie: stanie na straży wolności narodowej.

Uwieńczeniem konferencji był spektakl zaprezentowany w auli WSKSiM pt. „Nie lękajcie się... Otwórzcie drzwi na oścież Chrystusowi” w wykonaniu studentów WSKSiM w ramach Laboratorium Słowa prowadzonego przez Halinę Łabonarską. W sztuce teatralnej zostały wykorzystane utwory m.in. Karola Wojtyły „Pieśń o Bogu ukrytym”, „Renesansowy psalterz”, fragmenty z papieskich homilii oraz „Magnificat”, „Papież słowiański” Juliusza Słowackiego. Wystąpieniom towarzyszyły pieśni „Ave Maria”, utwory Fryderyka Chopina oraz Amedeo Minghiego „Un uomo venuto da lontano”.

Iwona Serwicka

Orędownik Łąkowskiej Pani



Ks. Antoni Betlejewski (1849-1915)

Przypomnąć chcę wam zatem, gdzie wam czerpać szczęścia, gdzie szukać ulgi i pociechy, i miłosierdzia, i przebaczenia za liczne winy nasze. Ten Bóg, co się dawniej tam tak szczerem okazywał, On i dzisiaj twe prośby przyjmie, jeżeli ta cudowna Panienska Łąkowska za tobą się wstawi

Ks. Antoni Betlejewski, 1903 r.

Antoni Betlejewski urodził się 25 lipca 1849 r. w Nowej Wsi Królewskiej blisko Wąbrzeźna w gospodarskiej rodzinie Jakuba i Katarzyny z Kopczyńskich. Gdy ukończył 12 lat, rodzice posłali go do biskupiego progimnazjum Collegium Marianum w Pelplinie, a po jego ukończeniu w 1862 r. – do gimnazjum chełmińskiego. Był to czas powstania styczniowego, którego echa docierały do murów szkoły; co najmniej 22 uczniów przedostało się za kordon graniczny do szeregów powstańczych. W 1869 r. Antoni wstąpił do tajnej organizacji filomackiej Tomasz Zan.

Po egzaminie dojrzałości w 1872 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. W 1873 r. spokojny tok studiów zakłóciła atmosfera niepewności i zagrożenia spowodowana „ustawami majowymi” – prawnym orężem kanclerza Bismarcka w „wojnie kulturalnej” z Kościołem katolickim. 2 lata później do stolicy diecezji dotarła wiadomość o zamknięciu sanktuarium maryjnego w Łąkach Bratoniańskich, które dla Pomorza było odpowiednikiem Jasnej Góry. 16 lipca 1876 r. biskup chełmiński Jan Nepomucen Marwicz wyświęcił ostatnich prezbiterów, wśród nich ks. Antoniego Betlejewskiego, 6 tygodni później pruski urzędnik opieczetował drzwi seminarium, które przez dekadę miało być zamknięte przed adeptami stanu kapłańskiego.

Ks. Antoni, któremu za sprawowanie funkcji duszpasterskich groziły represje skutkiem „nielitościwego” – jak pisał – tak zwanego kulturkampfu, emigrował do Bawarii, korzystając z przychylności tamtejszych biskupów. W latach 1876-1880 posługiwał w Hölding i Oberhummel blisko Monachium oraz w Chieming, gdzie znad brzegu jeziora Chiemsee, „bawarskiego morza”, mógł podziwiać panoramę Alp. Nietrudno sobie wyobrazić wrażenia przybysza urodzonego wśród podwąbrzeskich nizin. A jednak, gdy pojawiła się możliwość powrotu na Pomorze, wrócił, by

podjąć pracę w kancelarii biskupiej w Pelplinie. W stolicy diecezji pracował przez 4 lata. W 1884 r. biskup Marwicz powierzył mu zarządzanie parafią w Wałdowie w ówczesnym dekanacie tucholskim, a w 1887 r. skierował go na przeciwny krańiec diecezji, na probostwo parafii św. Mikołaja w Wielkim Łęcku blisko Działdowa.

W 1891 r. powołał tam Bractwo Różańcowe, owoc jego szczególnego uwielbienia dla Matki Bożej. „Posiadamy w naszej diecezji ok. 50 kościołów pod tytułem Maryi. I u nas śpiewają się co niedzielą i święto «Godzinki», i u nas święta Matki Boskiej i bractwa Matki Boskiej – to najulubieńsze, i u nas po wielu domach odprawia się Różaniec, i u nas często gęsto napotyka się gorejące lampki na cześć Maryi” – pisał później. Tymczasem czekało go trudne doświadczenie: w styczniu 1893 r. pożar strawił zabudowania plebańskie; zginęło bydło i narzędzia rolnicze. Ks. Betlejewski odbudował spalone budynki własnym kosztem, jednak w 1895 r. bp Redner powierzył mu parafię św. Michała Archanioła w Tylicach blisko Nowego Miasta Lubawskiego.

Było to 20 lat po zamknięciu przez władze pruskie położonego 12 km od Tylic sanktuarium Matki Bożej w Łąkach Bratoniańskich i 13 lat od pożaru świątyni, z którego zdołano ocalić cudowną figurę Maryi. Żył wtedy świadkowie tamtych wydarzeń, nie wygasła pamięć o rzeszach pielgrzymów podążających do „zachodniopruskiej Częstochowy” ku „Pannie w Łąkowskim ukoronowanej obrazie”. Ks. Betlejewski postanowił ocalić od zapomnienia sławę tamtego miejsca, położonego za miedzą jego parafii, a także przypomnieć „pobożną pro-

stotę” – jak pisał – pielgrzymów („Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci” [Mt 18, 3]). „Wielu jeszcze pamięta (...), jak czerpali obficie z tego źródła cudownego” – napisał w wydanej w 1903 r. w toruńskiej drukarni Sylwestra Buszczyńskiego książce „Łąki Bratoniańskie” (polecam też książkę ks. Dariusza Kunickiego „Panno! W Łąkowskim ukoronowana obrazie...”, Wydawnictwo Diecezji Toruńskiej, Toruń 2002) wzbogac-

nej rycinami i wyborem wierszy. „Cały pożytek albo dochód z tej książeczki ma płynąć na upiększenie kościoła nowomiejskiego, gdzie Najświętsza Panienska Łąkowska obecnie zamieszkuje” – czytamy w jego słowie do czytelnika napisanym w tylickiej plebanii „w maju, miesiącu Maryi”.

W 1898 r. ks. Antoni założył w Tylicach Bractwo Opatrzności Boskiej, rok później – Sodaliję Mariańską, a w 1900 r. – Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej. Pracę duszpasterską łączył z działalnością społeczną i naukową. Od 1905 r. należał do patriotycznego Stowarzyszenia „Straż”. Wygłaszał odczyty dla Towarzystwa Rolniczego w Nowym Mieście Lubawskim (por. ks. H. Mross). W 1906 r. uczestniczył w ważnym zebraniu statutowym Towarzystwa Naukowego w Toruniu, do którego wstąpił w 1897 r.

W 1910 r. bp Rosentreter przeniósł ks. Betlejewskiego do parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Jastrzębiu w ówczesnym dekanacie brodnickim. Schorowany duszpasterz założył tam w 1912 r. Sodaliję Mariańską. Zmarł 22 listopada 1915 r. w Toruniu; tamże przy głównej alei cmentarza św. Jerzego oczekuje zmartwychwstania.

Wojciech Wielgoszewski

Jest to szczególna okazja [250. rocznica koronacji wizerunku Matki Bożej Łąkowskiej], by z przeszłości wydobywać na nowo bogate dziedzictwo pobożności maryjnej, umocnić w niej duchowość współczesnego pokolenia i ukazać znak nadziei ku przyszłości
Bp Andrzej Suski, 2002 r.

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

